



# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i  
Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Dwumiesięcznik, wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „EPIFNIA” w Nowym Dworze Mazowieckim. Redaktor: Bernard Hedman, CHESTER SPRINGS, PA. 19425, USA. Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki, Ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05–100 Nowy Dwór Maz.

**WIELOKROTNI** zwracano się do nas z prośbą o informacje na temat wczesnego okresu życia pastora Russella. Spełniamy te prośby spodziewając się, że odpowiedź wzbudzi ogólne zainteresowanie. Wierzmy, że właściwe będzie opublikowanie pewnych stosownych informacji biograficznych w związku z rocznicą śmierci pastora Russella.

Charles Taze Russell był drugim synem Józefa L. Russella i Anny Elizy (Birney) Russell. Oboje rodzice pochodzenia szkocko-irlandzkiego byli chrześcijanami o wybitnej inteligencji i subtelności. Warunki związane z jego urodzeniem, jak i środowisko w jakim się znajdował od wczesnego dzieciństwa, niewątpliwie wpłynęły na jego późniejsze postępowanie i użyteczność w sprawie Pańskiej. Podobnie, jak w przypadku Samuela (1 Sam. 1:11), matka jeszcze przed jego narodzeniem oddała go Panu. Uwidocznione poniżej zdjęcie było zrobione, gdy miał trzy lata. Można zauważyć niezwykle uderzające podobieństwo z innym zdjęciem, gdy pastor Russell miał sześćdziesiąt lat, a charakterystyczne rysy wskazujące na determinację wyjaśniają raczej jego późniejszą niezależność w działalności religijnej. W wieku około trzech lat dzieci Russellów zaczęły odbierać „pierwsze wrażenia” religijne. Niektóre z nich zostały później zniweczone, szczególnie te, które się odnosiły do domniemanego literalnego jeziora ognia, jako miejsca wiecznych mąk dla nie zbawionych.

**RODZICIELSKA DYSCYPLINA** W książce „Co Kaznodzieja Russell Powiedział” (Książka Pytań), str. 133, 134, pastor Russell sam opowiada o tym jak od dzieciństwa utrzymywano go w karności: Zostałem ukarany dokładnie pięć razy i każde karanie dobrze zapamiętałem oraz wszystkie związane

z nimi okoliczności. Trzy razy zostałem ukarany przez matkę. Opowiem wam o jednym z nich. Jak dobrze pamiętam, miałem około pięciu lat. Oczywiście, wcześniej mogłem dostawać klapsy, jednak byłem tak mały, że tego nie pamiętam, ale przypominam sobie to, które otrzymałem, gdy miałem około pięciu lat. Moja matka wychowywała mnie według swojej najlepszej wiedzy. Miała ona dwa (szkockie) pasy (do bicia dzieci), których końce były dokuczliwe, lecz nie wyrządzały krzywdy. Pasy te miały sześć lub osiem rzemyków — „Ból zadawały owe

rzemyki”. Powiedziała, „Karolu weź te pasy i chodź na górę”. Wobec tego zaniósłem je na górę. Następnie rzekła „Teraz usiądź tutaj a ja przeczytam ci coś z Biblii”. Sądziła że powiedziałem coś wymijająco lub przekręciłem prawdę — nie, że wprost skłamałem, lecz trochę przekręciłem prawdę, jak to skłonna jest czynić większość dzieci, zwłaszcza gdy dorosli są tym rozbawieni i traktują je jako sprytnie. Lecz ja nie miałem nikogo, by go pobudzić do śmiechu i myślenia, że to było dowcipne, gdybym uczynił coś w tym rodzaju. Dowiedziałem się, że taki sposób postępowania nie jest właściwy.

Tak więc odczytała mi z księgi Objawienia (21:8) wszystko o tych, którzy byli na zewnątrz miasta i że wszyscy kłamcy znajdą się razem z tymi, którzy będą paleni ogniem i siarką itd. Następnie powiedziała, „Karolu, nie chciałabym, żebyś miał udział z tymi w jeziorze gorejącym ogniem i siarką, a moim obowiązkiem, jako twej matki, jest ukarać cię i muszę to zrobić. Ja nie chcę cię bić, ale muszę to uczynić dla twojego dobra. Taka jest nauka Słowa Pańskiego o tym, co cię czeka, jeśli wyrośniesz na kłamcę i staniesz się złym człowiekiem”.

Wyobrażacie sobie jakie wrażenie wywarła na mnie ta myśl z Pisma Świętego. Oczywiście, gdyby

## Wczesny Okres Życia Pastora Russella



**Pastor  
Russell  
gdy miał  
trzy lata**

**Pastor Russell  
w wieku 60 lat**



matka moja właściwie rozumiała tę sprawę, nigdy by nie posłużyła się tym werselem, ale mogłaby odszukać jakieś inne wersety, które byłyby równie lub, być może, jeszcze bardziej przekonujące. Fakt, że Bóg nie potrzebuje kłamców łatwo może wywrzeć wrażenie w umyśle dziecka.

#### **WCZESNE WYCHOWANIE RELIGIJNE**

Matka, w miarę możliwości dała młodemu br. Russellowi najbardziej staranne wychowanie religijne. Często mawiał, że nie przypomina sobie takiego czasu w dzieciństwie, aby nie był poświęcony. Z prezbiteriańskiego katechizmu zostały mu wpojone zasady religijne. Wcześniej okazał swoją gorliwość usiłując uchronić ludzi przed wiecznymi mękami, między innymi, przez wypisywanie, w wieku czternastu lat, na chodnikach i ścianach domów ustępów Pisma Świętego zachęcając ludzi do pokuty i wiary. Został członkiem Kościoła Kongregacyjnego i YMCA (Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej). Do lat piętnastu młody br. Russell wierzył jako w prawdę ewangeliczną w te wszystkie, i tylko te, doktryny jakich nauczali go jego sekciarscy duchowni. Zrozumienie doktryn w owym czasie było bardzo trudne, gdyż kler zwykle zniechęcał do indywidualnego badania Biblii. Stawianie zaś pytań w sprawie doktryn traktowano wówczas jako równorzędne z wątpieniem a „wątpienie równało się potępieniu”.

#### **RUSSELL STYKA SIĘ Z NIWIERZĄCYM I SCEPTYCYZMEM**

Przewyciężenie przez niego przesądnej czci i bojaźni nastąpiło wówczas, gdy mając lat szesnaście usiłował obronić przy pomocy Pisma Świętego swoje osobliwe sekciarskie poglądy a późniejsze wydarzenia usprawiedliwiają myśl, że Opatrzność zrządziła, aby w tych

właśnie okolicznościach młody br. Russell z ewangeliczną gorliwością usiłował nawrócić niewierzącego znajomego na chrześcijaństwo. Jego przyjaciel, niewierzący, zapytał go czy wierzy, że Bóg jest doskonały w mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. Na odpowiedź br. Russella „tak”, znajomy zapytał, jak taki Bóg mógłby nieodwołalnie przeznaczyć ogromną większość ludzkości na wieczne męki. Chłopiec odparł, że nie może tego zrozumieć. Do tej pory nie zastanawiał się głęboko nad tym zarysem w świetle credo swojego Kościoła.

„UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”  
2 Piotra 1: 12

**Rok LXXXI Wrzesień-Październik, 1999 Nr 5  
(A.D. 1999-A.M. 6128)**

#### **SPIS TREŚCI**

<b>Wczesny okres życia Pastora Russella.....</b>	<b>66</b>
<b>Przyjęcie Boga, Jezusa i Ich posłanników.....</b>	<b>69</b>
<b>Sprawozdanie od naszego brytyjskiego Przedstawiciela.....</b>	<b>74</b>
<b>Roczne sprawozdanie z krajów francuskojęzycznych.....</b>	<b>77</b>
<b>Brat John Davis przeprowadza się, aby pracować w pełnym wymiarze godzin .....</b>	<b>79</b>
<b>Plan konwencji w Bielcach (Mołdawia).....</b>	<b>80</b>

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI  
I OBJAWIENIA CHWAŁY WIELKIEGO  
BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO  
JEZUSA CHRYSZTUSA” - Tytus 2:13

Młody br. Russell dręczony tym pytaniem tę kwestię przedstawił w kręgu swego kościoła. Nie mogąc otrzymać zadowalającej odpowiedzi, wyraził swoje wątpliwości w tej sprawie. Rozeszła się wieść w kościele, że on jest na drodze do niewiary. Pastor i starsi kościoła ustalili specjalne zebranie, by odpowiedzieć na jego pytania. Jednak rozbudzili w nim jedynie dalsze wątpliwości. Powiedzieli jemu, że Biblia uczy o bezwzględnym przeznaczeniu na wieczne męki przeważającej części ludzkości, cytując te wersety, które według ich mniemania tego uczyły. Przekonywali go, że Biblia naucza tej doktryny. Wówczas powiedział im „Wierzę, że Bóg jest doskonały w mądrości, mocy, sprawiedliwości oraz miłości i nie mogę uwierzyć, by cokolwiek przeciwnego Jego charakterowi było objawieniem pochodzącym od Niego. Z tego powodu nie wierzę, iż On dał Biblię jako swoje objawienie, bo gdyby dał ją jako taką, to byłaby zgodna z Jego mądrością, mocą, sprawiedliwością i miłością”.

Wówczas młody br. Russell postanowił, że nigdy nie uwierzy w cokolwiek jako Boże objawienie, jeśli byłoby to sprzeczne z Jego charakterem, gdyż doszedł do wniosku, że każda doktryna niezgodna z Bożym charakterem jest fałszywa. Należy zauważyć, że, mając szesnaście lat, stanowisko jakie zajął w kwestii Boskiego charakteru, jako probierza objawionej religii, podtrzymał aż do śmierci.

Pastor i starsi ze zboru br. Russella mieli dla niego wielkie uznanie, a jego determinacja, przyjmowania tylko tego, co jest zgodne z Bożym charakterem, przysporzyła im poważnych trudności w związku z zainteresowanym tą sprawą nominalnym ludem Bożym, który odebrałby im stanowiska, gdyby nie zażądali od br. Russella uznania w całości kongregacyjnego credo. Żeby jednak nie utracić tak obiecującego młodego człowieka, udzielili mu tymczasowego przywileju podporządkowywania wszystkich nauk regule zgodności z Bożym charakterem.

Stosownie do tego znajdujemy br. Russella jako szesnastoletniego niedowiarka, nie w rzeczywistości, ale pozornie nie wierzącego w Biblię, lecz rzeczywiście nie wierzącego w kalwinistyczne credo, które zostało mu fałszywie wpojone jako właściwe tłumaczenie Biblii. Posiadał on zbyt religijną i zbyt logiczną mentalność, aby mógł być zadowolony bez religii objawionej. Dlatego postanowił dowiedzieć się, która religia jest prawdziwa i, aby osiągnąć cel powziął decyzję o zbadaniu wszystkich religii, aż znajdzie tę prawdziwą. Tak więc zaczął od chińskiej, której idea stworzenia jest następująca: Na początku wszystko było wodą. Następnie bóg z garścią ziemi wsiadł do łodzi i wrzucił ją do wody, gdzie rozrosła się do rozmiarów obecnej ziemi. To mu wystarczyło z chińskiej religii! Jeszcze gorsze absurdy zmusiły go do odrzucenia hinduizmu i buddyzmu. Fakt, że mahometanizm częściowo opiera się na Starym i Nowym Testamencie, skłonił go do jego odrzucenia. Odrzucił judaizm, ponieważ opiera się on

częściowo na Starym Testamencie. Tak więc odrzucenie przez niego niechrześcijańskich religii sprawiło, że przez pewien czas czuł się bezradny i opuszczony na brzegach niewiary, chociaż przez cały ten czas szczerze był wierny Bogu doskonałemu w mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy i takiemu tylko ufał. Nigdy nie był ateistą.

### ODZYSKANIE WIARY W BIBLIĘ

Jednak religijne usposobienie młodego Russella nie mogło być zadowolone bez jakiegokolwiek religii; trapiło go co czynić dalej. Ostatecznie powiedział sobie: przynajmniej mogę o tyle wierzyć Biblii, o ile Złota Reguła odnosi się do Boga i człowieka: „Będziesz miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej ... Będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie” (Mat. 22:37, 39). Co więcej, doszedł do wniosku, że podana przez Jezusa wykładnia prawa „Będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie” w znaczeniu „Wszystko tedy cobyście chcieli, aby wam ludzie czynili, tak i wy czyńcie im” (Mat. 7:12), jest właściwa. Wobec tego powiedział „Wierzę w tę regułę Nowego Testamentu”. To pobudziło go do zajrzenia do kontekstu Mat. 7: 12, który jak zauważył, stanowił część Kazania na Górze. Zbadał go w świetle Boskiego charakteru i uznał za harmonijny z nim. Dlatego go przyjął.

Wywołało to u niego pragnienie dalszego studiowania nauk Jezusa, co skłoniło go do zbadania ich gdziekolwiek występują w czterech Ewangeliach. Zawsze przekonywał się, że są one w harmonii z Bożym charakterem. To pobudziło go nie tylko do przyjęcia wszystkich nauk Jezusa zawartych w Ewangeliach, w stopniu w jakim je rozumiał, lecz również w znaczeniu uznania Jezusa za natchnionego przez Boga nauczyciela. Taka ocena nauk Jezusa skłoniła go do dowiedzenia się więcej o Jego życiu i pobudziła do studiów historycznych nad Ewangeliami, zakończonych uznaniem Jezusa za doskonałego człowieka i Syna Bożego. Lecz do tego czasu odrzucał Nowy Testament, z wyjątkiem Ewangelii.

Pewnego dnia młody br. Russell zauważył ustęp biblijny (Jan 16:12-14), w którym Jezus się wyraził, że Duch objawi Apostołom te prawdy, które Jezus pragnie jeszcze im wyjawić, a których nie byłiby w stanie jeszcze zrozumieć. Pragnął się dowiedzieć jakie to były nauki. Od tego czasu zaczął badać Dzieje Apostolskie, Listy i Objawienie. Kiedy księgi te rozumiał, uznał je za harmonijne z Boskim charakterem. W ten sposób stopniowo, i na właściwej podstawie, uwierzył, że Nowy Testament jest objawieniem Boga mądrości, mocy, sprawiedliwości i miłości, w którego zawsze wierzył.

Lecz w dalszym ciągu odrzucał Stary Testament. Następujące rzeczy stopniowo doprowadziły go do uwierzenia w Stary Testament: Zauważył on, że Jezus i Apostołowie nie tylko cytowali pewne części Sta-

rego Testamentu, lecz również posługiwali się tymi cytatami, by udowodnić prawdziwość swoich doktryn. Dlatego doszedł do wniosku, że to, co cytowali ze Starego Testamentu, było prawdziwe. Później zdecydował się przestudiować konteksty, z których te cytaty były wzięte i stwierdził, że są one harmonijne z cytatami i Boskim charakterem. Dlatego przyjął nauki tych kontekstów. To doprowadziło go do studiowania związków tych kontekstów i w ten sposób Stary Testament coraz bardziej stawał się zrozumiały, aż została utwierdzona jego wiara w pisma prorockie i historyczne, które ściśle się przeplatały z prorockimi.

Nadal jednak był podejrzliwy wobec ksiąg Mojżeszowych, z wyjątkiem tych wersetów, które były cytowane przez Jezusa i Apostołów, gdyż błędnie rozumiał, że Mojżesz sam wyznaczył sobie urząd dyktatora Izraela i ustanowił kapłaństwo, które tyranizowało lud. Pogłębione studia przekonały go, że jest w błędzie pod tym względem i rozumiał, że ustawodawstwo Mojżeszowe było najbardziej dobroczynne, inspirujące pod względem wolności, równości i braterstwa ze wszystkich z dotychczas wprowadzonych. Wobec tego Pięcioksiąg uznał za natchniony przez Boga i w ten sposób jego wiara przyjęła całą Biblię.

#### STOPNIOWE OBJAWIANIE PRAWD BRATU RUSSELLOWI

Brat Russell nadal prywatnie studiował Pismo Święte a w niezależnym zborze w Allegheny, Pensylwania około 1872 roku, cztery lata po rozpoczęciu poszukiwań objawienia Bożego, nie tylko uznał całą Biblię za Boskie objawienie, lecz również następujące szczegóły jako jej główne nauki: jedność Boga; Boskie synostwo Jezusa; Duch jako moc i usposobienie Boże; upadek człowieka z doskonałości w grzech; śmierć karą za grzech; nieświadomość umarłych; okup jako gwarancja sposobności dla wybrańców w tym życiu a dla nie wybranych w Tysiącleciu; wieczność fizycznego świata; zniszczenie symbolicznego świata w cza-

sie drugiego adwentu Chrystusa; drugi adwent w celu restytucji wszystkich rzeczy; wieczne życie w niebie dla wybranych i wieczne życie na ziemi dla zbawionych nie wybranych oraz wieczne unicestwienie niepoprawnych. Pisząc rozdziały 1, 2 i 3 *Boskiego Planu Wieków* i nie przedstawiając sprawy jako takiej, nakreślił stopnie, które sam przebył przechodząc ze stanu niewiary do wiary w Biblię jako Boże objawienie.

Relacja br. Russella jak doszedł do zrozumienia Prawdy na czasie podana jest w takich publikacjach jak *Cienie Przybytku, Pokarm dla myślących chrześcijan*, w książkach *Brzask Tysiąclecia (Wykłady Pisma Świętego)*, w czasopiśmie *Watch Tower* itd., i w Reprintach *Tower*, 3820-3826, (PT nr 382). Historia jego doświadczeń podczas przesiewania w latach 1891-1894, kiedy to panowie Von Zech, Bryan, Rogers i Adamson usiłowali przejąć pracę i wprowadzić płatną i utytułowaną posługę, jest podana w *A Conspiracy Exposed (Ujawniony spisek)* i w E 5, 120-123; wydarzenia związane z jego małżeństwem zawartym w 1879 roku z siostrą Marią F. Ackley (dzieci nie mieli) i jej dobrej służbie przez wiele lat oraz późniejszym usiłowaniu przechwycenia władzy w sprawach związanych z wydawaniem *Watch Tower*, sprzeciwem br. Russella i jej stopniowym usuwaniem się prowadzącym do rozwodu w 1906 roku, podane są w Reprintach *Tower*, 3808--3818; PT nr 539; wydarzenia w czasie do śmierci pastora Russella w dniu 31 października 1916 roku w pociągu w miejscowości Pampa, stanie Texas, włączając doktrynalne odchylenia dotyczące Przymierzy, Pośrednika, Ofiary za grzech itp. podczas przesiewania w latach 1908-1911 wywołanego przez panów Henningsa, Mc PhaiPa, Williamsona i innych (E 5, 126-130), przygotowania i pokaz Foto-Dramy Stworzenia itd., są przedstawione w *Tower Reprints* z lat 1908-1916

□ PT '98, 66

### PRZYJĘCIE BOGA, JEZUSA I ICH POSŁANNIKÓW

„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto przyjmuje tego, którego bym posłał, mię przyjmuje, a kto mię przyjmuje, Onego przyjmuje, który mię posłał” (Jan 13:20).

**JEZUS** wypowiedział te słowa pociechy i zapewnienia do swoich wiernych Apostołów, gdy wspólnie siedzieli podczas Jego ostatniej Wieczerzy Wielkanocnej, zanim On ustanowił tę szczególną pamiątkę swojej śmierci. Judasz był jeszcze obecny, ale Jezus troskliwie go wyłączył z grona swoich uczniów, którzy byli czysti, którzy mogli znaleźć szczęście w czynieniu woli swego Pana i Mistrza. Apostołowie mieli prawo do błogosławieństw zacytowanego wersetu jako Jego przedstawiciele (w. 11, 18, 21). Jezus „wiedział od początku [o zbrodni jednego z tych Dwunastu] ... kto jest co go miał wydać” (Jan 6:64,

70; Ter. Pr. '67, 45, 46). Teraz ta sprawa w pełni była potwierdzona i po zmanifestowaniu i ostrzeżeniu o wtórej śmierci, o tym, że byłoby lepiej dla Jego zdraycy „by się był nie narodził” (Mat. 26:24) — Judasz jednak całkowicie poddał się kierownictwu szatana (Łuk. 22:3).

Wówczas tylko uczeń, który był blisko związany z Panem, który był pod mocą Jego Ducha i jego imię było zapisane w niebie, mógł w tym czasie stać się „synem zatracenia” (Jan 17:6-8, 12) i pójść na wtórą śmierć. Judasz był uprzywilejowany posiadaniem tego, co Bóg poczytywał i traktował w tym czasie jako

równoznaczne z usprawiedliwieniem do życia i spłodzeniem z Ducha, to znaczy, że Bóg przyjmował tych Dwunastu i Siedemdziesięciu, odpowiednio, jako Apostołów i Proroków w Kościele przez *przed-pomazanie* z Ducha, które im dał (Mat. 10:1 i Łuk. 10:17, 19, porównaj z Ew. Jana 20:22,23), pokazując, że im z wyprzedzeniem udzielił usprawiedliwienia do życia. A dając im ten najwyższy urząd w Kościele pokazał, że ich umieścił w tym Ciele.

W ten sposób Bóg pokazuje, że ich postawił na próbie do życia. Dlatego On, przed zesłaniem Ducha Świętego, sprawił, że ich imiona zostały zapisane w Barankowej Księdze Żywota (Łuk. 10:20; Żyd. 12:23; Obj. 13:8). Każda z tych 82 osób, w ten sposób będąc usprawiedliwiona do życia, przed-pomazana Boskim Duchem Świętym, miała udział w dwu najwyższych urządach w Kościele, że jako specjaliści pomocnicy Jezusa i mający swoje imiona zapisane w niebie, mogli zgrzeszyć „grzechem na śmierć”. Judasz, po przyjęciu Mesjasza, Syna Bożego, cieszył się stosownymi błogosławieństwami przed-pomazania oraz trzy i półletnią bliską społecznością z Mistrzem, ostatecznie, w obliczu uroczystego ostrzeżenia z własnych ust Jezusa (Jan 6:70; Mat. 26:21-25), zgrzeszył w pełni dobrowolnie i poszedł na wtóra śmierć.

W zacytowanym na wstępie wersecie Jezus wyrzekł do swoich Apostołów bardzo potrzebne słowo zachęty. On już im powiedział (Mat. 10:40): „Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mię posłał. Ale w tym czasie Judasz był jednym z tych, których Jezus posłał, aby ogłaszali posłannictwo Ewangelii. Bez wątpienia niektórzy przyjęli Judasza, gdy był kaznodzieją i, być może, niektórzy nawrócili się i byli błogosławieni przez jego posługiwanie, mimo że on później dowiódł, iż był zdrajcą.

My nie możemy teraz czytać serc tych, którzy przez naszego Pana są wysyłani jako słudzy, ale możemy ich przyjmować jako Jego ambasadorów dających dowody, że są Jego sługami nauczającymi Prawdy, aż pojawi się przeciwieństwo tego. Chociaż niektórzy, przyjmując obcych, nieświadomie przyjmowali rozbójników, to jednak my musimy być gościnni tak długo, jak długo komuś sprzyjają pozory, gdyż w ten sposób niektórzy przyjmowali Pańskich aniołów, czyli posłanników. A jeśli kiedyś później jeden, który nam usługiwał jako Pański sługa i przyniósł nam błogosławieństwa w Prawdzie i jej Duchu, ostatecznie sam poniósł klęskę, to jednakże my wówczas otrzymaliśmy błogosławieństwa od Pana dzięki przyjęciu go jako jednego z Pańskich posłanników, gdy nim był.

Związek wstępnego wersetu z kontekstem stanie się zrozumiałe, gdy się nad nim zastanowimy. Jezus w ilustracji mycia nóg pozostawił lekcję głębokiej pokory i skromnej usługi swoim uczniom (wers. 1-17), On ich łagodnie przygotowywał (w. 18) i wzmacniał (w. 19) w związku ze złą wieścią jaką im miał powiedzieć,

a mianowicie, że jeden z nich Go zdradzi (w. 21). Jakże więc w porę Jezus ich uspokoił słowami naszego wersetu (w. 20)! Niektórzy mogliby ich zlekceważyć z powodu ich skromności i uniżoności. Niektórzy mogliby odrzucić ich nauczanie Ewangelii i mieć niewielkie zaufanie do nich z tego powodu, że zdrajca znalazł się pośród nich. A ponieważ ich nauczyciel nie był już dłużej osobiście obecny z nimi, aby ich wzmacniać i podtrzymywać, oni mogli się zniechęcić.

Dlatego Jezus ich hartował wspaniałym zapewnieniem, że będzie im pomagał, aby szli naprzód i stawili czoła swemu powołaniu jako Jego ambasadorowie, wysłani przez Niego (Jan 20:21). Przewidując przygnębiające wrażenie wywołane zdradą Judasza chciał, oczywiście, mieć przy sobie pozostałych swoich Apostołów i z tym większym przejęciem przedstawił tę zachętę: „Zaprawdę, zaprawdę [w języku greckim: *Amen, Amen*] powiadam wam: Kto przyjmuje tego, którego bym posłał, mię przyjmuje, a kto mię przyjmuje, Onego przyjmuje, który mię posłał.”

Później w tym samym przemówieniu (Jan 14) Jezus powiedział swoim uczniom, że On ich niebawem opuści, lecz oni nie mają się kłopotać ani bać, bo mimo, że On odejdzie od nich pozostanie Drogą Prawdą i Życiem. Nie pozostawi ich smutnymi, lecz przyjdzie do nich i odpowie na ich modlitwy a Ojciec im pošle Ducha Świętego w Jego imieniu — Jego moc, autorytet, a ów Duch przypomni im Jego wszystkie nauki i obdarzy zrozumieniem. Jaki wspaniały pokój, wielkie pocieszenie i serdeczne zapewnienie Jezus dał swoim Apostołom w tych pożegnalnych słowach!

#### **RÓŻNI SŁUDZY DANI KOŚCIOŁOWI**

Powinniśmy zauważyć, że w naszym podstawowym wersecie Jezus złożył bardzo ogólne oświadczenie, które obejmowało nie tylko ograniczenie podane u Mateusza 10:40, lecz również wszystkich innych z Jego ludu, zarówno tych, których On posyłał, jak i tych, którzy ich przyjmowali. W ten sposób rzeczy o „tak wielkim zbawieniu, które wzięwszy początek opowiadania przez samego Pana”, były potwierdzone Jego późniejszym naśladowcom przez tych, którzy to słyszeli i również przez Boga, który niósł im świadectwo ze znakami, cudami i darami Ducha Świętego odpowiednio do swej własnej woli (Żyd. 2:3,4). I po „wstąpieniu” naszego Pana „na wysokość, wiódł pojmanych więźniów, i dał dary [w jęz. greckim rodzajnik określony] ludziom” (Efez. 4:8). Werset 11 wyjaśnia naturę tych darów: „I tenże dał niektóre Apostoły a niektóre proroki, a drugie Ewangelisty, drugie te: pasterze i nauczyciele”. Ten sam rodzaj porządku trw; także odkąd całe Maluczkie Stadko zostało zabrane z ziemi (E 7, str. 282-285).

Dlaczego Jezus dał te dary swemu ludowi? Apostoł wyjaśnia, że „Ku spojeniu świętych, ku pracy usługiwania, ku budowaniu ciała Chrystusowego; A iżbyśmy się wszyscy zesłali w jedność wiary i znajomość Syna Bożego, w miarę doskonałego, w miarę zupełne-

go wieku Chrystusowego. A iżbyśmy więcej nie byli dziećmi, chwiejącymi się i unoszącymi się każdym wiatrem nauki przez fortel ludzki, i przez chytrą podejścia błędem. Ale szczerymi będąc w miłości rośmy w Onego we wszystkim, który jest głową to jest w Chrystusa (Efez. 4:12-15).

A teraz odkąd Kościół, który jest Ciałem Chrystusa, został skompletowany, ten sam rodzaj dobrych uczynków robi postępy w członkach Wielkiej Kompanii, Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozownikach Epifanii, gdyż oni także potrzebują wskazówek jak służyć Bogu nie tylko w budowaniu Obozu Epifanicznego itp., lecz także (co jest ważniejsze) we wzajemnym budowaniu się w najświętszej wierze pod zwierzchnictwem Chrystusa, aby oni nie byli dłużej dziećmi „chwiejącymi się i unoszącymi się każdym wiatrem nauki przez fortel ludzki, i przez chytrą podejścia błędem”.

Bóg zawsze dostarcza swemu ludowi potrzebnej pomocy. Tak było w czasach Starego Testamentu, gdy On posłał swemu ludowi Zakon i Proroków. Podczas Wieku Ewangelii, Bóg „ułożył członki, każdy z nich z osobna w ciele, jako chciał” (1 Kor. 12:18,28). Dając swemu ludowi Apostołów, Proroków, Ewangelistów, Pasterzy i Nauczycieli, nie wybrał ich z powodu świeckiej mądrości (choć niektórzy byli wykształceni w przedmiotach świeckich), lecz przede wszystkim ze względu na ich zupełne poświęcenie się Jego woli i służbie (1 Kor. 1:26-29; Jak. 2:5) oraz wierności w tym. A Bóg przez Jezusa swoim narzędziom daje upoważnienie. Natomiast podpasterzy można rozpoznać na podstawie przejawianego przez nich ducha samoofiary na rzecz owiec oraz zdolności karmienia ich przez objaśnianie i harmonijne nauczanie Pisma Świętego.

To, że Bóg może usunąć lub wzbudzić nauczycieli dla swego ludu, jest widoczne nie tylko na podstawie Pisma Świętego (1 Kor. 12:27-31; Efez. 4: 11, 12; 2 Tym. 2:2), lecz także Jego postępowania. To jest faktem, że podczas Wieku Ewangelii, nawet do dnia dzisiejszego, widać że upodobało się Bogu zrobić daleko większy użytek z niektórych swoich poświęconych sług niż innych w pracy nauczania i moralnego oddziaływania oraz dawania świadectwa publicznie. Jezus był *nauczycielem* posłanym przez Boga (Jan 17:18, 19; 20:21), a uczniowie byli wysłani, by głosić Ewangelię, nauczać i chrzcić (Mat. 28:19). Natomiast każde *poświęcone* dziecko Boże jest w pewnym sensie *kaznodzieją* — wszystkie one mają upoważnienie, pod zwierzchnością Jego Ducha Świętego, *głosić Ewangelię* (Izaj. 61:1-3; Dz. Ap. 13:47). Jak dotąd różne osoby są przystosowane do różnych części tej pracy — „różnice w administrowaniu [służb]” i różnorodność działań [różnorodność prac] (1 Kor. 12:4-6).

Jezusa „W którym skryte są wszystkie skarby mądrości i umiejętności” (Kol. 2:3), dał „za głowę nad wszystkim Kościołowi, który jest ciałem jego” (Efez. 1:22, 23) i ostatecznie Bóg „zgrupował wszystkie

rzeczy w Chrystusie” — wszystkie rzeczy w niebie i na ziemi (Efez. 1:10, zobacz A 257, 258). Przyjął wszystkich tych, którzy w sposób nadający się do przyjęcia poświęcili swoje życie Bogu, tutaj przy końcu Wieku Ewangelii, którzy przyjęli i poddali się zwierzchnictwu Jezusa Chrystusa ich Pana i Zbawiciela. On jest wodzem ich zbawienia, oni zaciągnęli się do służby jako dobrzy żołnierze krzyża. On jest ich Dobrym Pasterzem, a oni „idą za Nim, bo znają głos Jego” (Jan 10:4, 14). Jako ich Głowa On planuje i kieruje sprawami wszystkich poświęconych Jemu osób, kiedy one spoglądają na Niego, oczekując Jego kierownictwa.

My lepiej zrozumiemy jak to się dzieje w stosunku do nas, gdy zauważymy jak Jezus, jako Głowa czynił to dla członków swego Ciała w czasie ich ziemskiej wędrówki, gdyż On postępuje według tego samego wzoru i działa podobnie dzisiaj wobec swego poświęconego ludu.

### FUNKCJE OKA, UCHA I UST

Najwyższe urzędy powierzone przez Jezusa, jako *Głowę* Kościoła, członkom Ciała dla użytku całego Ciała, były kwalifikacjami *oka*, *ucha* i *ust*. Oko i ucho są przewodami informacji, usta zaś są przewodem wyrażania. Aczkolwiek te przewody odpowiadają różnym głównym urządzeniom pośród ludu Bożego, są pełnione szczególnie przez członków gwiazdnych.

Oko jest do *patrzenia*. Apostołowie Jan i Paweł w wczesnym Kościele oraz br. Russell i br. Johnson w zniwie Wieku Ewangelii, byli tymi członkami Kościoła, którym może dano więcej niż jakimkolwiek innym tego wielkiego przymiotu *Głowy*. To był przywilej, z którego oni wielce się radowali.

Jezus otrzymał wspaniałe *objawienie* od Ojca, odpowiednio do nadchodzących wydarzeń (Obj. 1:1) i „je oznajmił i posłał przez Anioła swojego służyć swemu Janowi”, który w ten sposób występował jako oko Kościoła. Przez Apostoła Jana lud Boży mógł widzieć i dotąd może oglądać odkrycia tego *objawienia* tak jak nadchodzi ich czas. Apostoł Paweł miał też ów dar lub urząd w godnym uwagi stopniu, lecz pozostali Apostołowie mieli go w mniejszym stopniu.

Święty Paweł miał obfitość wizji i objawień od Pana (2 Kor. 12:1—4, 7; Dz. Ap. 16:9; Gal. 1:12; 2:2; Efez. 3:3). Choć nie miał zezwolenia, aby powiedzieć co on tak wyraźnie widział i słyszał w swej wizji o Raju (odnowionej ziemi, 2 Kor. 12:4), to jednak jest widoczne, że ta wizja tak pogłębiła i rozszerzyła jego własną wiedzę o Boskim planie i miłość, jako odnoszących się do przeszłych, obecnych i „przyszłych wieków”, że jego pisma mają głębię, pełnię i piękno, których nie eksponowali inni pisarze Nowego Testamentu. Zdaje się, że on zbliżył się do granicy wyjawienia tajemnicy tych wspaniałych objawień, gdy wyjaśniał w Liście do Rzymian 11:25—33 Boski plan odnoszący się do odrzucenia cielesnego Izraela i jego przyszłego przywrócenia do Bożej łaski przez pośrednictwo Kościoła, gdy otrzyma miłosierdzie przez

miłosierdzie Kościoła. Z jakim entuzjazmem on opowiadał *rozumiale* wszystko o tych przyszłych szczegółach działania—rzeczach, które nie były wówczas na czasie, by je wyraźnie objawiać i zrozumieć aż w Żniwie Wieku Ewangelii! „O *głębokości* bogactwa i mądrości i znajomości Bożej!”

Kwalifikacja *ucha*, choć drugorzędna wobec *oka*, pomimo tego jest bardzo ważna. Jest to dar lub zdolność słyszenia, zrozumienia i ocenienia Słowa i planu Boga. Mieli ją Apostołowie oraz pozostali członkowie gwiazdni (jedni wyraźniej niż drudzy) przez cały Wiek Ewangelii. Przez praktykowanie tego daru Apostołowie (szczególnie Paweł, Piotr i Jan) i pozostali członkowie gwiazdni (zwłaszcza br. Russell i Johnson w Żniwie Wieku Ewangelii) byli w stanie wskazać na wypełnienie się proroctw i zrozumieć głębokie rzeczy Boże.

*Usta* (wyrażanie) są następną kwalifikacją należąca do *Głowy*. Jezus udzielił pełnomocnictwa tego przywileju wyrażania różnym członkom dla pożytku Ciała. Ten dar, chociaż posiadli go wszyscy Apostołowie oraz pozostali członkowie gwiazdni w różnych stopniach, był szczególnie wybitny u Piotra. Paweł, choć wielki argumentator posiadający kwalifikacje *oka* i *ucha* w niezwykłej mierze, w krasomówstwie ustępował Apollosowi (który nie był Apostołem) i niektórym innym (Dz. Ap. 18:24; 2 Kor. 11:6).

Funkcje *oka*, *ucha* i *ust* w fizycznym ciele należą do *głowy*. Te najwyższe urzędy podczas Wieku Ewangelii Jezus [Głowa Kościoła, który jest Jego Ciałem] powierzał niektórym członkom (zwłaszcza członkom gwiazdnym i ich pomocnikom specjalnym) do wykonywania dla dobra wszystkich. „Tenże Bóg, który sprawuje wszystko we wszystkich. A każdemu bywa dane objawienie Ducha ku pożytkowi.” (1 Kor. 12:6, 7). My wciąż korzystamy z ich pracy miłości i Bogu za nich dziękujemy.

### ROZWAŻANIE RÓŻNYCH FUNKCJI CIAŁA

Są też członkowie, którzy właściwie należą raczej do *ciała* niż do *głowy*, takie jak nogi, ręce itd. Nogi czynią postępek i z tego punktu widzenia mogą być rozważane jako przedstawiające *pracę misyjną ewangelistów*, generalnych i lokalnych. Ręce zajmują się, chronią pomagają i karmią ciało. Z tego punktu widzenia można rozważyć je jako odpowiedniki pracy pastorów i nauczycieli, generalnych i lokalnych. Tułów ludzkiego ciała ze swą zdolnością oddychania i systemem krążenia oraz sposobem przyswajania pokarmu może być przyrównany do ogólnej masy ludu Bożego. Współdziałanie tego całego systemu ma służyć budowaniu się i wzmocnianiu pracowników w całym ciele i przygotować ich do czynienia woli *głowy*.

Tak więc całe Ciało Chrystusowe buduje się i wzrasta w sile, korzystając z pokarmu duchowego

i udzielając swej siły do podtrzymywania tych członków, którzy jemu służyli, szczególnie Apostołom, Prorokom, Ewangelistom, Pastorom i Nauczycielom (Efez. 4:16). Te same reguły i metody pracy pośród poświęconego ludu Bożego są i dzisiaj a budowanie jeden drugiego w najświętszej wierze postępuje naprzód według tych samych ogólnych zasad wśród różnych domowników wiary.

Wielkie światowe organizacje roszczą sobie prawo do imienia Chrystusa, ale odrzucając Jego zwierzchnictwo (Jego kierownictwo i Jego panowanie) i nauki Jego Słowa, mają mało, albo nic wspólnego, z prawdziwymi zwolennikami Jezusa, idącymi Jego śladami. Oni mają swoje własne głowy i proroków, pastorów i nauczycieli, a nie tych prawdziwych i właściwych (Izaj. 9:15, 16; 29:9-14; Jer. 23: 16-32; Obj. 18:22, 23). Oni mają wielkie stada, lecz niewiele prawdziwych owiec. Mają swoich nauczycieli, lecz nadszedł czas, gdy te wielkie tłumy nominalnych owiec nie mogły ścierpieć zdrowej nauki. Według swojej własnej woli gromadzą wokół siebie nauczycieli, którzy mają śwędzące uszy (śwędzą na aplauz świata); Oni odwracają swoje uszy od Prawdy a ku baśniom je obracają (2 Tym. 4:3, 4). Czuwajmy troskliwie, abyśmy nie byli zwiedzeni przez żadną z ich form pobożności, w których nie ma mocy (2 Tym. 3:5).

Lecz kiedy my w świetle Prawdy, jak ją Pan objawił, odrzucamy nauczycieli błędu zarówno w dużym jak i w małym Babilonie, mamy przyjmować za swoich nauczycieli tych, którzy wiernie podtrzymują tę Prawdę, która wcześniej była dana i którzy postępują naprzód według tych samych zasad Prawdy i podają Prawdę w miarę jak Pan ją odkrywa, ponieważ Prawda jest postępową (Przyp. 4:18), a nasz Dobry Pasterz nie przestaje żywić swoich owiec odkaład Maluczkie Stadko zostało w komplecie zabrane z ziemi.

### WIerność JEZUSA W KARMIENIU SWOICH OWIEC

Nasz Pan jako wierny Pasterz nigdy nie zawiódł w karmieniu swoich owiec (Mich. 5:4, 5; Mat. 28:20; Żyd. 13:5). On dał swemu ludowi „teraźniejszą Prawdę” w czasach Apostołów (2 Piotra 1:12). Dał potrzebną pomoc w międzyczasie, między Żniwami i dał też dużo światła w czasach Reformacji, które w porównaniu z tym wielkim światłem danym przy końcu obecnego wieku, jest nazwane „małą pomocą” (Dan. 11:34). Natomiast w drugim adwencie, w czasie zbierania plonów, Pan odkrył i wyjaśnił swemu ludowi Prawdę, jako „pokarm na czas słuszny”, otrzymaną z rąk owego „wiernego szafarza i roztropnego” (Mat. 24:45; Łuk. 12:42). Następnie, gdy żęcie i pokłósie Maluczkiego Stadka zostało ukończone, On rozpoczął wspaniałą pracę w czasie ucisku w stosunku do wybrańców Epifanii jako takich — Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych — dając im, z rąk posłań-



nika Epifanii, podstawową Prawdę bardzo potrzebną do ich właściwego rozwoju (E 10, str. 112-114).

Gdy br. Russell umarł w 1916 roku, niektórzy myśleli, że nie będzie już więcej postępującej Prawdy. Dlatego oni walczyli i dotąd walczą przeciwko rozwijającej się Prawdzie Epifanii — światłu po 1916 roku. Przestali chodzić w świetle Prawdy postępującej i słuchać głosu Dobrego Pasterza. Niektórzy z nich nawet zaprzeczali licznym Prawdom, które Pan im dał przez br. Russella, a którymi wcześniej się radowali, jak na przykład równoległościami Żniwa, poświęconymi, lecz niespłodzonymi z Ducha, nastaniem czasu ucisku w 1914 roku, wiązaniem szatana, 40-letnim okresem żęcia, rozłączeniem się antytypicznego Eliasza i Elizeusza, itd.

Podobnie, gdy br. Johnson umarł w 1950 roku, niektórzy myśleli, że już nie będzie dalszej rozwijającej się Prawdy. Dlatego oni walczyli i nadal walczą przeciwko Prawdzie na czasie podanej po 1950 roku i przestali chodzić w świetle, gdy Pan ją dawał. Niektórzy z nich nie słuchając już dłużej głosu Dobrego Pasterza, nawet zaprzeczyli licznym Prawdom, jakie On im dawał przez br. Johnsona i z których dawniej się radowali.

Niektórzy odrzucili oparte na Piśmie Świętym nauki, które Pan dał przez br. Johnsona: że są tylko trzy (a nie cztery) ogólne okresy w Tysiąc lat trwającym drugim przyjsciu Jezusa i że *Epifania* oraz *Apokalipsa* są jednym i tym samym okresem” (co było potwierdzeniem nauki br. Russella — Z 2972-2983); że ten okres trwa „czterdzieści lat od 1914 roku”; że dwukrotny pobyt Mojżesza na górze jest typem na dwa (nie trzy) okresy po 40 lat każdy; że Epifania w szerszym znaczeniu jest całym czasem ucisku (to także było potwierdzeniem nauki br. Russella); że Epifania zaczyna zająć się z Bazyleją w 1954 r.; że jest tylko 49 (nie 50) członków gwiazdnych; że czas końca obejmuje cały czas ucisku itd.

Inni odrzucili te nauki oparte na Piśmie Świętym, które Pan dał przez br. Johnsona: że Epifania w samym wąskim lub ograniczonym sensie trwa 40 lat (1914-1954); że po 1954 r. nie będą pozyskiwani Młodociągni godni; że w 1954 r. Wielka Kompania rozpocznie poświęcającą pracę; że antytypiczny Posłannik Epifanii (antytypiczny Zachariasz — Mat. 23:35; Łuk. 11:51) będzie ostatnim kapłanem; że październik 1954 r. jest czasem wypełnienia się Obj. 22:11; że tysiącletnie panowanie Chrystusa trwa od 1874 do 2874 roku; że 1 Kor. 15:24 stosuje się do końca tysiąca lat w 2874 r. (nie do końca Małego Okresu); że ci, którzy panują z Chrystusem przez tysiąc lat muszą w pierw mieć swoją część w pierwszym zmartwychwstaniu — muszą „żyć” (Obj. 20:4-6); że Najwyższy Kapłan Świata dotąd pozostaje w szatach ofiarniczych w związku z jego zajmowaniem się kozłem Azazela; że obóz epifaniczny w skończonym obrazie będzie się składał z lojalnych

tymczasowo usprawiedliwionych i z nawróconych lojalnych Żydów; że ciało Jezusa (choć doskonale) było jednym z Jego głównych wrogów (zobacz: komentarz Manny z 21 kwietnia i 9 listopada) itd.

Odkąd Maluczkie Stadko opuściło ziemię, Pan dalej żywi swój lud, tak jak to czynił przed istnieniem Maluczkiego Stadka. Teraz Wielka Kompania „sama sobie usługuje” bez bezpośredniej służby członka gwiazdowego; Tak, jak antytypiczny Jafet powiększyła się ta klasa i mieszka w namiotach antytypicznego Sema; a antytypiczny kubek Józefa jest w worku Benjamina (zob. P '54, 24-26). Każda bezpośrednia praca, jaką Pan teraz wybiera dla swego poświęconego ludu musi pochodzić przez członka Wielkiej Kompanii, a po zabraniu Wielkiej Kompanii z ziemi będzie dawana przez członka następnej najwyższej klasy, mianowicie, Młodociągni Godnych.

Pan w dalszym ciągu dostarcza swemu ludowi sług Prawdy — Proroków (sług dla swego ludu w ogólności), Ewangelistów, Pastorów i Nauczycieli. To są specjalne formy służby. Ale w szerszym znaczeniu wszyscy wierni służy Pańscy są Jego ambasadorami. Istnieje wiele form służby takich jak praca kolporterska, do osób w żałobie, dystrybucja traktatów, świadectwo słowne lub świadczenie, słuźenie chorem i dotkniętym nieszczęściem w imię Pana itd. I niech nikt nie gardzi swoim urzędem jako *szafarz tych światowych dóbr*, szczególnie ci, którzy mają o wiele więcej niż potrzebują dla siebie i dla tych zupełnie od nich zależnych. Jeśli to jest wasza sposobność, dobrze wykorzystajcie swój urząd i w tym będziecie mieli Boskie uznanie. My polecamy plan sugerowany wszystkim przez Apostoła Pawła, nawet tym najbiedniejszym; ci, którzy nigdy nie nauczyli się dawać zaniedbali słusznie ocenić jeden z naszych wybornych przywilejów oraz przyjemności i stracili wielkie błogosławieństwo. Zauważ 1 Kor. 16:2 i 2 Kor. 9:1-9. Pamiętajmy też o naszym przywileju modlitwy i jej potędze (Jakub 5:16-18).

Jakże więc jest cenne zapewnienie naszego tekstu, że „Kto przyjmuje tego, którego bym posłał, mię przyjmuje; a kto mię przyjmuje, Onego przyjmuje, który mię posłał”! Czy chcielibyście przyjąć waszego Pana i Zbawiciela, który za was umarł? W takim razie upewnijcie się, czy rozpoznaliście tych, których On wam posyła i przyjmijcie ich. A czy chcielibyście przyjąć Ojca Niebiańskiego, od którego pochodzą wszystkie wasze błogosławieństwa teraz i zawsze? W takim razie bądźcie pewni, że uznajecie i przyjmujecie tych, których On przez Jezusa posłał do was dla błogosławienia was.

I, oczywiście, przeciwieństwo naszego wersetu jest również prawdziwe, bo ci, którzy odrzucają tego, którego by Jezus pod kierunkiem i zarządzeniem Boga posłał dla ich błogosławienia w Prawdzie i jej Duchu, tym samym odrzucają zarówno Jezusa, jak

i Boga, który Go posłał (Dz. Ap. 22:7, 8)! Jakże okropną rzecz wielu w ten sposób czyni! (Proszę porównać z Jana 8:45-47; 10:26, 27; 1 Kor. 14:36, 37; 2 Jana 9, 10).

Jeszcze powinniśmy być ostrożni i nie przyjmować nauk kogokolwiek, kto utrzymuje, że jest rzecznikiem Pana zanim nie upewnimy się, że jego nauki są w harmonii ze Słowem Bożym (Izaj. 8:20; Dz. Ap. 17:11; 1 Tes. 5:21)! I jakże powinniśmy być ostrożni, by nie odrzucić żadnego z Jego prawdziwych ambasadorów!

Szatan w dalszym ciągu formuje sekty z zamiarem przesiania i podzielenia ludu Pańskiego. Ci, którzy chcą zapewnić sobie Pańskie uznanie będą się do

Niego odnosić jak do swojej Głowy, wiernie będą przyjmować Jego prawdziwych sług oraz Jego zarządzenia i nie będą się łączyć z szydercami i błądźciami „przez których droga Prawdy będzie bluźniona”, którzy na ślepo prowadzą swoich naśladowców w „chmurę ciemności” (Mat. 6:23; 2 Piotra 2:2; Juda 13). „A jeśli w światłości chodzimy, jako on jest w światłości, społeczność mamy między sobą, a krew Jezusa Chrystusa, syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu”. „Kto mówi, że w nim mieszka, powinien jako on chodził, i sam także chodzić” (Jana 1:7; 2:6).

□ PT VII-VIII '98 (676)

## SPRAWOZDANIE OD NASZEGO BRYTYJSKIEGO PRZEDSTAWICIELA

**DROGI br. Hedman:** serdeczne chrześcijańskie pozdrowienia! Wchodząc w nowy rok kalendarzowy, bracia brytyjscy nadal trwają w „patrzeniu oko w oko” i są podniesieni przez pełną otuchy nadzieję i ufność w Panu. To jest godne dziękczynienia, gdyż wydaje się, że mało świeckich nadziei jest pełnych otuchy — z czym się zgadzają nawet ludzie światowi. Przegląd wydarzeń i warunków minionych kilku miesięcy jest następujący.

### BRYTANIA

#### JEST OGÓLNIIE TYPOWA DLA ŚWIATA

Tu w Brytanii (jak i ogólnie w świecie) daleko jest od „patrzenia oko w oko”, a naród coraz bardziej nie zgadza się z sobą w miarę jak Jasne Świecenie” (Epifanii) objawia słabości w instytucjonalnym „klajstrze”, który utrzymuje razem ten obecny porządek świata. Sprawy narodu są w większym zamieszaniu niż kiedykolwiek. Zarysowania na ułamek milimetra, jakie pojawiły się w strukturze społeczeństwa, występujące po obu częściach wojny światowej, w niedawnych czasach stały się otwartymi pęknięciami, jako ciągnące się „potrząsanie” z Izaj. 13:13. Wielka armia Pańska niezadowolonych, tak dobrze opisana u Joela 2:1-11, maszeruje i, jak przepowiedziano, ziemia drży na ten dźwięk!

W obecnych czasach, wypełnionych wydarzeniami, środki przekazu rywalizują nawzajem o większy udział publicznej uwagi w walce o przeżycie (nazywają ją „gry liczbowe”) mając nadobfitość rzeczy do wyboru ze szpalt wypełniających kolumny gazet i transmisji radiowych. Ludziom, którym służą nie dają odpoczynku od intensywnie zabarwionych — nawet sensacyjnych — wersji spraw bieżących o najbardziej błahych, przesadzonych lub robiących wokół nich wielki szum i nadają rozgłos obok rzeczywiście poważnych spraw, przedstawiając je jako będące przedmiotem „zainteresowania publicznego”.

W programach radiowych i telewizyjnych satyra, konfrontacyjne wywiady, cyniczny humor, który często wyradza się w zwyczajną bufonadę, sprowadzają wszystko do wspólnego poziomu, który może być określony jako anarchiczny. A wszystko po to, aby wyjść naprzeciw nienasyconemu apetytowi świata, oczekującego widowisk. W konsekwencji coraz trudniejsze staje się odróżnienie tego, co jest znaczące od tego, co jest jedynie sensacyjnie błahe.

Dziennikarskie i inne badania publicznego brytyjskiego życia prowadziły do zarzutów, chęci zysku, korupcji, niekompetencji i w niektórych przypadkach, do zarzutów wielkiej niemoralności, skierowanych przeciwko prominentnym obywatelom, włączając niektórych dygnitarzy i członków kościoła obecnych i minionych rządów tego kraju. Przywódcy „Nowej Europy”, aczkolwiek mając nadzieję na pełne uczestnictwo brytyjskie błagalnie wyciągają ręce, to jednak są odpowiedzialni za zniknięcie (!!!) wielu milionów dolarów publicznych pieniędzy. Ten rodzaj spraw wraz z podobnym demaskowaniem, gdziekolwiek utrzymuje się władza lub są zgromadzone pieniądze, wywołuje publiczny gniew, rozczarowanie, otwarcie wyrażany cynizm i ogólne obniżenie poziomu publicznej moralności.

Leżąca u podstaw zasada nie jest nowa. Gdy Konfucjusz ją przedstawił dwa i pół tysiąca lat temu: „Jak wiatr wieje, tak trawa się pochyla”, zinterpretował ją aby skorumpować władców starych Chin: „Gdyby wyższe władze były uczciwe, lud byłby taki sam i nie kradłby, nawet gdybyście im powiedzieli, żeby kradli”.

Ta wzrastająca strata zaufania do wszystkich władców i instytucji (podstawy społecznej anarchii) niedawno wysunęła na czoło znamienne rozwój w informacji.

Programy radiowe z telefonicznym udziałem publiczności wzrastają w popularności, zajmując już

widoczną pozycję. Nie brakuje chętnych do przedstawiania swoich poglądów na każdy temat pod słońcem. Niektórzy są dobrze zrównoważeni, umiarkowani i myślący, ale wielu innych cechuje skrajność, są bardzo stronnicy i prowokujący. Niektóre sprawy jakie powstają są szczególnie drażliwe a debaty stają się szaleńcze i wrogie, czasami telefonujący są rozłączani w połowie zdania. Z pewnością rozpoczyna się dzień „jako piec pałający” (Mai. 4:1).

Te wszystkie sprawy przyczyniają się do społecznego gniewu i stresu, stępując władze zdrowego osobistego sądu u większości rządzonych, od których zależy stabilność narodów. Istotnie, *vox populi* prowokuje — i ukazuje wczesne znaki zagłuszania — głos wybranych przywódców. Oczywiście, podczas prawdziwej anarchii każdy człowiek *jest* wodzem! Ktoś przypomniał często powtarzane, lecz różnie wyrażane przysłowie, które pierwotnie słyszano u dawnych Greków: „Kogo bogowie chcą zniszczyć, temu odbierają rozum”. Kończę tę część mego sprawozdania, zwracając uwagę na pewną wiadomość w sprawach bieżących, zakomunikowaną przez Radio Brytyjskie (BBC). Redukcja pewnej gałęzi Brytyjskich sił zbrojnych Armii Terytorialnej (TA) [ochotnicy na częściowym etacie podobnie jak Gwardia Narodowa Stanów Zjednoczonych — Redaktor] jest w toku. Odezwał się głos, aby ją odwieść do bliżej nieokreślonego czasu po styczniu 2000 r. Widocznie istnieje obawa w związku z wydarzeniem „błędu tysiąclecia” w usługach kontrolowanych komputerowo, mającym spowodować zniszczenie (deficyt lub zupełną nieobecność podstawowych służb, takich jak zaopatrzenie w żywność i wodę, elektryczność i gaz, wiadomości, służby medyczne i tak dalej [nasze komentarze na temat „błędu tysiąclecia” patrz TP nr 465 str. 50 — Redaktor]). Armia Terytorialna może być potrzebna w związku z społecznym nieporządkiem. Ludziom już doradzono, aby gromadzili takie rzeczy jak wodę pitną oraz proste artykuły żywnościowe, niewymagające zamrażania.

Wydaje się, że to jest poza ekspertami systemów komputerowych, aby przepowiedzieć, co się stanie. W świecie bankowości zasięganie informacji przede mnie wykazało, że nawet nasze największe instytucje finansowe są pełne nadziei, że wszystko będzie dobrze. Ja nie mógłbym uzyskać żadnej stanowczej pewności na piśmie od którejkolwiek, że usługi bankowe będą prowadzone. Niejeden zdumiewa się nad mądrością „mądrych ludzi” tego świata, którzy wypuścili 2000 rok z ich kalkulacji aż stanęli w obliczu możliwej katastrofy (Izaj. 29:14).

### **Świat pod mikroskopem**

Wzrastającą groźbą wobec porządku obecnego złego świata jest wolność i dostępność informacji. Zagrożenie dla tego porządku światowego leży w jakimś stopniu w karygodnym postępowaniu niektó-

rych jego przywódców lub tych, którym oni przewodzą w tej sprawie, gdyż ten świat był zawsze taki. Raczej to tkwi w nowym i wybuchowym rozwoju techniki gromadzenia informacji (prawniczych, fotograficznych, audiowizualnych i innych technologii), które w rękach dziennikarzy drukujących i dziennikarzy wideo objawiają owe czyny, aby wszyscy je widzieli!

To jest część „Jasnego świecenia” czasu Epifanii, ale nie jest ono mile widziane przez tych, którzy są najbardziej widoczni w publicznym życiu. Jest to dla nich najprzykrzejsze, przyjmując formę piorunującego spojrzenia nie tylko wynosząc na światło ukryte rzeczy ciemności, które w większości w poprzednich wiekach były ukrywane, lecz także badając bolesne i czułe obszary osobistego życia.

Wielu z tych uczciwszych i zdolniejszych mężczyzn i kobiet chciało przejąć prowadzenie w społeczeństwie w sposób normalny, odwrócili się jednak od służby publicznej z powodu prywatności i narażenia najskrytszych szczegółów swego własnego życia — swoich ukochanych — i z nienawiści do nadawania rozgłosu. Ci mniej wartościowi, powodowani ambicją i mniej lub więcej wrażliwi na krytycyzm wykorzystują tę okazję, aby ich zastąpić. Z tego powodu cierpią sprawy publiczne.

### **Kościoty**

Jeśli chodzi o scenę kościelną tutaj, prosperują charzmatycy i ewangelicy na koszt sekt ortodoksyjnych. Ortodoksi, aby podbudować swoją pozycję uciekają się do publicznych sensacyjnych środków zaradczych, które obejmują światowe metody reklamy. Oni podtrzymują szeroko reklamowane „mieszane nabożeństwa” w kierunku ekumenikalizmu. W swoim poszukiwaniu publicznego zainteresowania, mającego związek z dniem dzisiejszym i popularnością stają się coraz bardziej otwarci i głęboko zamieszani w najbardziej kontrowersyjne społeczne i polityczne sprawy publiczne.

### **Plan Alfa**

Większość nadziei dotycząca przyszłości kościoła ortodoksyjnego jest związana z międzykościelnym „Planem Alfa”, dziesięcioletnim cyklem studiów przeznaczonych na zaznajomienie dorosłych z naukami chrześcijańskimi. Ten plan rozpoczął się 20 lat temu w parafii anglikańskiego kościoła Świętej Trójcy, w zachodnim Londynie i obecnie jest międzynarodowym wielodenominacyjnym „ruchem”. Sama Święta Trójca przyciąga całotygodniowe zgromadzenie składające się z 2.500 osób i wytwarza roczny dochód wynoszący około 7 milionów US \$, poważna część tego pochodzi z działalności Planu Alfa.

Chociaż jego piśmiennictwo ostrzega przed drastyczną sytuacją wobec kościołów, w Brytanii jest 30.000 chrześcijańskich księży, lecz więcej niż 80.000 zarejestrowanych wróżbitów i czarownic, brzmienie piśmiennictwa tego Planu jest optymistyczne.

Wbrew Planowi Alfa i innym inicjatywom, komentatorzy bardzo wysoce cenieni generalnie są pesymistami jeśli chodzi o przyszłość sekt protestanckich i kościoła anglikańskiego, zwłaszcza, że on niszczy z powodu głębokich podziałów i licznych porachunków. Rzymski katolicyzm, w wielu sprawach jest prawem dla siebie, ma swoje własne, niezwykłe, kłopoty w wielkiej mierze powstałe na skutek nieugiętego autorytaryzmu, który ma przewagę w duchu tego wieku w osobistej wolności. Dlatego on powoduje wypowiedanie czczych słów pośród swoich zwolenników zamiast posłuszeństwa w takich sprawach jak „teologia wyzwolenia”, rozwód, regulacja urodzeń, aborcja, homoseksualizm, inżynieria genetyczna, eutanazja oraz inne irytujące sprawy doby obecnej.

Może się okazać pomocne do wyjaśnienia religijnej sceny na tych wyspach. Nie mamy geograficznej „strefy Biblii”, takiej jakiej pojawiają się w rozkwicie w U.S.A., natomiast mamy opinie grup sekciarskich a ich zwolennicy są w napięciu nerwowym w całym kraju — protestanci, katolicy, nonkonformiści itd. Te grupy tworzą polityczne „lobby”, które tradycyjnie przejawiało znaczne wpływy w sposób w jaki funkcjonuje państwo. Ciągłe rozszczepianie protestanckich sekt z powodu wewnętrznego sporu na temat doktrynalnych i moralnych spraw osłabiło ich wpływ. Ta sytuacja, z jednej strony, pozwoliła opinii katolickiej znieść większy ciężar, z drugiej zaś zachęciła do zaatakowania wszystkich religii przez humanistów, (tak zwanych) racjonalistów i innych zwolenników świeckiego społeczeństwa.

Opinia muzułmańska coraz bardziej jest słyszalna i poszukuje politycznej oraz religijnej reprezentacji. Stosując to do poglądu roli Jednego narodu” rozważa się brytyjską monarchię, co rozkłada racjonalistów, chociaż także kwestionuje panującą religię, której przewodzi panujący monarcha. Porusza się w dyskusji, że słowa „Obrońca tej wiary” (starodawny tytuł króla brytyjskiego później przyznany na nowo Henrykowi VIII przez papieża Leona X w 1521 roku — oczywiście przed zdradą Henryka — który nie tylko przeżył Reformację, lecz nadal jest związany z koroną) zmieniana „obrońca wiary”. Przychylność niektórych młodszych rojalistów, ale nie innych osób, da pełne rozpoznanie królewskiej protekcji i równe stanowisko wszystkim religiom w kraju. To się przyczyni do zakończenia szczególnie stanowiska i przywilejów Kościoła Anglii jako „Kościoła Panującego”.

### **Sfera Prawdy**

Są rzeczy o wiele ciekawsze do zakomunikowania w tej dziedzinie. W takim stopniu, w jakim jestem poinformowany, pośród braci w Brytanii nie ma rozłamów, rozbieżnych zapatrywań, wklepania się w świecką politykę, spornych spraw ani niczego

podobnego, lecz raczej nieprzerwane aktywne zainteresowanie chrześcijańską społecznością i *studiowanie oraz praktykowanie* Pańskiej Prawdy. Zapomniałem wspomnieć o rozpowszechnianiu Prawdy. Stało się tak, ponieważ nie można powstrzymać się od osobistego studiowania czy praktykowania Prawdy, gdyż bracia czynią te rzeczy. Jednakże, aby rozpowszechnić Prawdę należy zdobyć pewien stopień uwagi ze strony drugich a — przynajmniej w tym kraju — zainteresowanie się światem natychmiastowymi i przyziemnymi sprawami jest niemalże zupełne. Korzystając z nowej (Laodycejskiej) wolności, możliwości otworzenia swych ust i publicznego przewietrzenia swoich poglądów (jak opisane powyżej), świat, zdaje się, iż zatkał swoje uszy na wszelkie sprawy religijne!

Aby rozpowszechnić Prawdę jest wymagana wielka odwaga, hart ducha, cierpliwość, sympatia a nawet jest wymagana wyobraźnia. Bracia i siostry dyskutują o tych sprawach w swoim gronie: ... jakie są potrzeby ... jak moglibyśmy znaleźć teren, który nie jest „kamienisty”? ... jak moglibyśmy „przepchnąć się” do ludzi w obecnym gorącym klimacie społecznym? ... jak można by zbudować mosty między bezpośrednimi sprawami, na których jest skoncentrowana uwaga świata a przyszlą nadzieją nadchodzącą wraz z obietnicami na ich realizację? ... i jak możemy sprawić, aby „głos cichy i wolny” był słyszany we wrzasku zatroskanego i niemalże strapionego chrześcijaństwa?

W tej sytuacji bracia i siostry nie rezygnują — oni starają się trwać. Kaznodzieja 11:6 jest naszym przewodnikiem i w obecnym 1999 roku jesteśmy jednocześnie w czasie poranku biblijnego Tysiąclecia i wieczoru obecnego złego świata. Zatem „sianie” jest teraz właściwe, tak jak było zawsze. Nigdy nam nie obiecano, że będzie łatwo. W rzeczywistości, gdyby miało być łatwo przed założeniem Królestwa, wielu z nas byłoby *zakłopotanych*.

Ja znam braci i siostry, którzy podjęli osobiście wysiłki i są gotowi, ze stosownym materiałem w szerokim zakresie, do służby. Są przygotowani, czujni i trwają w modlitwach. Ten zakres działania powinien nas wszystkich zachęcić do pracy w podobnych dziedzinach i radujmy się *czyniąc to* niezależnie od zewnętrznych sukcesów. Z doświadczenia jest prawdą, że główna płaszczyzna zadowolenia leży w samej płaszczyźnie aktywności, bowiem w takiej aktywności Boskie błogosławieństwo jest zapewnione. A wtedy On, Pan, zgodnie ze swoją wolą i obecnymi celami, mógłby, lub nie, dodać do tych błogosławieństw następne, w rzeczywistości poruszając serca i umysły drugich, bo tylko On przyciąga i przygotowuje „słyszące uszy”. Do nas należy poszukiwanie ich.

### **Konwencje w Brytanii w 1998 roku**

Tak jak w minionym roku największą atrakcją naszej brytyjskiej konwencji w Hyde, na początku sierpnia,

była wizyta i usługa naszego drogiego brata Johna Davisa przy poparciu s. Pat, jego żony, oraz synów, Jana Tomasza i Jozuego. Generalnie społeczność z nimi, a szczególnie wykłady br. Johna, były bardzo ocenione i bracia patrząc w przyszłość z głębokim zainteresowaniem oczekują ich powrotu w sierpniu tego roku.

Konwencja w Sheffield (połączona z pamiętką służby Posłannika Laodycejskiego), jaka odbyła się pod koniec października, była zaszczycona przez wizytę naszego drogiego pielgrzyma pomocniczego br. Czesława Obajtkę z Francji. Jego napominające, ostrzegawcze przemówienie zostało dobrze przyjęte. Ono doprowadziło do licznych refleksyjnych wypowiedzi, wskazując jak ich dojrzały chrześcijański punkt widzenia w licznych sprawach związanych z zachowaniem się był dla nas wszystkich pomocny. Potrzeba nam tych praktycznych lekcji w poświęconym chrześcijańskim życiu. *Ocena*

Pisałem już kiedyś do Ciebie drogi Bracie Hedman, że bracia bardzo podziwiają i modlą się wdzięczni za pracę wykonywaną w Domu Biblijnym. Zaopatrzenie w literaturę, szczególnie czasopisma, ma żywotne znaczenie dla każdego, kto pragnie wzrastać w wiedzy Teraźniejszej Prawdy. Studiowanie dla siebie słów Posłannika Laodycejskiego i naszego drogiego brata Jollyego, jest o wiele cenniejsze niż słuchanie ich od innych, chociaż łatwość tego drugiego jest

również pożyteczna do wyjaśniania zharmonizowania i umieszczania w kontekście trudniejszych części, do pobudzania nas.

Niedawne egzemplarze Sztandaru Biblijnego zawierały pewną liczbę dobrych artykułów, które nie tylko pomagały przyjaciółom, lecz także będą interesować innych. Dostępność takiej literatury jest wielką pomocą w świadczeniu drugim.

Niektóre egzemplarze *Teraźniejszej Prawdy* sięgały wstecz do wydarzeń i czasów późnej Paruzji i wczesnej Epifanii wzbudzając wielkie zainteresowanie. Oprócz pragnienia dowiedzenia się więcej przez przyjaciół oświeconych epifanią rosnąca liczba terażniejszych i wcześniejszych „Świadków Jehowy” spogląda na te czasy i nauki a te artykuły są przeważnie na czasie.

#### **Zakończenie**

W imieniu wszystkich Brytyjskich braci i siostr kończę z gorącą chrześcijańską miłością do Brata i do braci, ze szczególnym pozdrowieniem i naszą wdzięcznością do wszystkich, którzy pracują w, lub dla, Domu Biblijnego.

Z poważaniem Twój Brat w służbie Mistrza

H.W. Roberts,  
[pielgrzym i przedstawiciel]  
Wielka Brytania

PT V-VI '99, 45 (681)

## **ROCZNE SPRAWOZDANIE Z KRAJÓW FRANCUSKOJĘZYCZNYCH**

**DROGI Bracie Hedman:** W imieniu naszego drogiego Zbawiciela i obecnego Króla przekazuję pozdrowienia od Braci i Sióstr francuskojęzycznych. Dziękujemy Panu i Jego Świętemu Synowi, którzy nas prowadzili przez ten rok. Dziękujemy Im również za pomoc, której nam udzielali przez Twoją służbę (co do trudności której jedynie możemy się domyślać). Dziękujemy także Bratu za tę pracę miłości.

Sprawia mi przyjemność, że jestem w stanie podziękować na tych łamach wszystkim braciom i siostrą, którzy przez swoją współpracę i gorliwość w różnych działach pracy, przyczynili się do regularnego wydawania naszych czasopism i innych publikacji. Podziękowania te odnoszą się także do wszystkich starszych generalnych i lokalnych oraz, z wyrazami naszej zachęty, do wszystkich poświęconych, którzy wzięli udział w szerzeniu Słowa.

#### **KONWENCJE**

Jak zwykle, mieliśmy cztery konwencje z frekwencją w przybliżeniu na poziomie poprzednich lat. Na letniej konwencji ponownie usługiwał br. John Da-

vis ze Stanów Zjednoczonych. Sądzymy, że zdarzyło się to po raz pierwszy, że usługiwał nam ten sam brat ze Stanów Zjednoczonych w dwóch kolejnych latach. Miał trzy wykłady na następujące tematy: „Więzy”; „2 Piotra 3”; i „Izrael — Kraj Widzeń”; były one pilnie wysłuchane przez braci i siostry.

#### **PRACA PUBLICZNA**

Praca kolporterska ulega ograniczeniu. Występują coraz większe trudności, ponieważ obowiązuje zakaz wkraczania do dużych obiektów. Te same zasady regulują wszystkie formy handlu — prawa i projekty ustaw przeciw sektom nastawiają publiczność przeciw wszystkim ludziom, których praca zawodowa zobowiązuje do kontaktowania się z ludźmi w ich domach i to nawet w miejscach, gdzie znajduje się wiele domów wolno stojących. Dla sekciarskich oponentów Świadkowie Jehowy są specjalnym celem a nazwisko Pastora Russella przedstawianego przez nich jako ich założyciela jest często wspomniane w ordynarny sposób. Jednak, jak już wzmiankowaliśmy na tych łamach, historycy i autorzy artykułów o tematyce religijnej wykazują obecnie, że to twier-

dzenie — Br. Russell jako założyciel „Świadków Jehowy” — jest nieprawdziwe. Zdaje się, że nasze wytrwałe zwalczanie autorów transmisji telewizyjnych i radiowych oraz zbijanie nieściślych artykułów w czasopismach zaczyna być nagradzane. Nie wątpimy, że Pan działa opatrnościowo w ten sposób. Inaczej, podczas okresów zwalczania szczególnych błędów o wiecznych mękach i świadomości umarłych (typicznie przedstawionych przez Zebeę i Salmana), prawie wszystkie zbory pola francuskojęzycznego były czynne, zgodnie z otrzymywanymi sprawozdaniami.

#### **OGŁOSZENIA W CZASOPISMACH**

Ten rodzaj pracy był szczególnie błogosławiony podczas minionego roku, jak tego dowodzą liczby podane w zestawieniu naszej działalności. Sprzedano sto sześciotomowych paruzyjnych kompletów, jak również sto sześćdziesiąt egzemplarzy Fotodramy Stworzenia (reprint edycji br. Russella) itd. Aktualnie, siedmiu braci jest szczególnie włączonych do tego działu zorganizowanego jako osobny zespół. To wymaga od nich posiadania wolnego czasu a szczególnie bardzo dobrej znajomości Prawdy paruzyjnej. Rzeczywiście, niektóre rozmowy telefoniczne przedłużają się a odpowiedzi na pytania trwają od kilku minut do dwóch godzin. Uczestniczący w tym bracia sądzą, że największa liczba pytań pochodzi od „Świadków Jehowy” i ich byłych członków. Niektórzy z nich kupują również komplety „Strażnicy” wydanej w języku francuskim od 1903 do 1917 roku i inną literaturę. Myślimy, że nasza literatura wyda dobre owoce w Pańskim właściwym czasie.

#### **ROZMOWY, WYSTAWY, TARGI**

W tym roku nie było działalności w tej dziedzinie. Po pierwsze, ceny stoisk są bardzo wysokie i po drugie, jest mniej braci, którzy są w stanie znieść uciążliwość takich ekspozycji z powodu wieku i zdrowia. Jednak, niektórzy bracia wystawiali książki Prawdy, z mniejszym lub większym powodzeniem, na targach i przy innych okazjach.

#### **IZRAEL**

Ta delikatna praca, która nie powinna mieć znaczenia politycznego, jest kontynuowana, szczególnie za pośrednictwem korespondencji z przyjaciółmi w Izraelu i przez wysyłkę specjalnego wydania Sztandaru Biblijnego wydanego z okazji pięćdziesiątej rocznicy powstania państwa Izrael. Niektórzy przyjaciele żydowscy poprosili mnie o więcej numerów w celu podzielenia się ze znajomymi. Nadal wysyłamy literaturę do Izraela; to nas uzdalnia do podtrzymywania zawsze na odpowiednio istotnym poziomie pracę wykonaną przez br. Russella w stosunku do Syjonizmu, bez czego nie byłibyśmy w stanie nieść pociechy wymienionej u Izajasza 40:1, 2.

Nawiązując do poprzedniego roku przyjaciele żydowscy we Francji, niektórzy z nich przeżyli

swoją aliję w 1998 roku, prosili nas, abyśmy, jako chrześcijanie, wskazywali na prawa narodu żydowskiego do całego Eretz Israel i Jerozolimy. Zdaje się, że terażniejsze wydarzenia pokazują nam bardzo jasno przygotowanie Izraela do faktu opuszczenia go przez wszystkie narody i ostatecznego otoczenia przed nastąpieniem Boskiej interwencji. Jest więcej do napisania, lecz nie ma na to miejsca, a w odniesieniu do innych rodzajów służb pozostawiamy Panu troskę o to, aby te nasiona przyniosły owoc w Jego właściwym czasie.

#### **SYTUACJA SPOŁECZNA**

Mimo widocznej poprawy w sferze zatrudnienia, wiele małych i średnich firm ulega likwidacji z powodu nadmiernych obciążeń socjalnych i finansowych w porównaniu z firmami państwowymi, z których część korzysta z państwowego wsparcia i zwolnienia od obciążeń społecznych. W wielu gałęziach wzrasta niepokój: w zatrudnieniu, transporcie i w innych sektorach. Z tego powodu strajki i roszczenia mnożą się coraz bardziej i zaostrzają, mimo interwencji ze strony władców, które, myślimy, są szczerze.

Mnożą się upadłości, wbrew realnemu lub udawanemu optymizmowi w tworzeniu „Zjednoczonych Państw Europy” i nadejściu jednej waluty Euro. Wymogi narzucane przez urząd centralny rozrywają więzy ekonomiczne w takich dziedzinach jak rolnictwo, hodowla, rybołówstwo itd. Widzimy jak br. Russell, prowadzony przez Pana właściwie pojmował to, co pokazał w pierwszym tomie, rozdziale 15. i w czwartym tomie, szczególnie w rozdziałach 11. i 12. oraz w licznych innych pismach. Żyjemy akurat w okresie wypełniania się Sof. 3:8; 2 Piotra 3:10; Mai. 4:1.

W dodatku do tego wszystkiego dochodzą skandale wywoływane przez objawianie czynów wpływowych polityków, biznesmenów i innych uwikłanych w aferach nadużywania dóbr społecznych i publicznych. Inni są wplątani w sprawy moralne, włączając duchownych. Projekt ustawy, szczególnie zmierzający do zalegalizowania związków homoseksualnych w formie małżeństwa wzbudził prawdziwą burzę protestów w parlamencie i w innych demonstracjach przeciw temu projektowi. Rzeczywiście, szczególnie w przeszłym roku widzieliśmy przyspieszoną pracę epifanii naszego Pana.

#### **ASPEKTY RELIGIJNE**

Wiele teorii i praktyk angażuje się w popieranie ekumenizmu wbrew ostrzeżeniom danym przez proroków: Izaj. 8:9, 10; 34:4; Nahum 1:9, 10; Obj. 6:14. A antytypiczna Jezabela przybliży się do swego miejsca w oknie (2 Król. 9:30). Z jednej strony widzimy papieża Jana Pawła II próbującego przybliżyć się do Żydów a z drugiej strony widzimy coraz więcej krzyży w pobliżu obozu koncentracyjnego

w Oświęcimiu. Papież niedawno kanonizował żydówkę, nawróconą na katolicyzm, Edytę Stein, i również jednego z najgorszych katów Żydów i ortodoksyjnych chrześcijan, Mgr. Stepinac. Jednak, w samym rzymskim kościele wpływowe czasopisma stanowczo wypowiadają się przeciw tym decyzjom o politycznym charakterze przez wyjaśnianie „Dlaczego Kościół czyni Świętych”. Również kwestionują metody Opus Dei i jej przenikanie w sfery rządowe za pośrednictwem świata. Otrzymują surowe przestrogi z episkopatu, ale nie biorą ich pod uwagę, nawet jeśli, z drugiej strony, trwają w trzymaniu się doktrynalnych błędów papiestwa. Wielu z pisarzy katolickich i inni wykonują nieświadomie, pracę objawiania antychrysta.

### LUD W PRAWDZIE

#### *Kamerun*

Szczególną troskę przejawiamy o naszych braci i siostry w Kamerunie, gdzie nie ma łatwych warunków. Prawie 34 lata temu weszliśmy w kontakt z bratem Mbem Ngue Michel i z jego inicjatywy została stworzona mała grupa wiernych braci i siostr. Zaopatrujemy ich, najlepiej jak możliwe, w literaturę i ulotki. Korespondencja nie jest łatwa a listy wielokrotnie ginęły. Modlimy się za tych braci i siostry.

Wielu braci i siostr okazało ocenę faktu posiadania tak wielkiego bogactwa literatury i pomocy otrzy-

manej z artykułów publikowanych w TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE i SZTANDARZE BIBLIJNYM. Werset Roczno-go Godła na 1998 rok był także wielką pomocą nawet gdybyśmy go powtarzali prawie mechanicznie. Często zapominamy, że on przedstawia myśl zalecającą stawianie Boga najpierw w odniesieniu do Jego zasad. Jesteśmy pewni, że werset rocznego godła na 1999 rok będzie również błogosławieństwem dla wszystkich tych, którzy rozumieją, czym jest rzeczywista miłość braterska.

Na ogół pielgrzymi pomocniczy i ewangeliści kładą nacisk na konieczność czystości życia i czujności w chrześcijańskim postępowaniu, co ma być pierwszym i najważniejszym świadectwem dla Prawdy: 1 Piotra 2:12, 19; 3:2; 2 Kor. 8:21; Manna na 14 września.

W imieniu wszystkich francuskich braci i siostr zapewniam Cię, drogi Bracie Hedman, jak również wszystkich współpracowników w Domu Biblijnym, o naszej gorącej braterskiej miłości i codziennych modlitwach. Za Brata pośrednictwem i niniejszego czasopisma przekazujemy ją również dla wszystkich drogich braci i siostr na całym świecie.

Twój brat i współsługa przez Jego łaskę

br. Gilbert Hermetz

[Pielgrzym i Przedstawiciel], Francja.

□ PT III-IV '99, 28 (680)

## BRAT JOHN DAVIS PRZEPROWADZA SIĘ, ABY PRACOWAĆ W PEŁNYM WYMIARZE GODZIN

**BRAT John Davis**, pielgrzym pomocniczy, który pracował w Domu Biblijnym przez 12 ostatnich lat w niepełnym wymiarze godzin, od września tego roku będzie pracował w pełnym wymiarze godzin jako członek zespołu. Będzie się zajmował naszą działalnością wydawniczą i ogólnie pracą administracyjną.

W 1969 roku br. Davis mieszkał i pracował w Anglii, kiedy to br. R.G. Jolly, ówczesny dyrektor wykonawczy, zaprosił go do pracy w Domu Biblijnym. W związku z odraczeniem wydania mu wizy przyjechał tutaj dopiero pod koniec lutego 1971 roku. I tak przez 12 lat br. Davis mieszkał i pracował w Domu Biblijnym, współpracując blisko z br. Jollym i br. Augustem Gohlke (późniejszym następcą br. Jollyego), najpierw w czynnościach sekretarza a następnie w pracy wydawniczej. Przez 3 lata z tych 12 lat, pracował na zmianie nocnej dla swego aktualnego pracodawcy, a podczas dnia dla Domu Biblijnego, opuszczając pracę w Domu Biblijnym w 1983 roku. W tym samym roku poślubił s. Patrycję

Bluett (siostra Patrycja i jej matka, s. Regina Bluett, przez lata pracowały dla Domu Biblijnego w różnych zakresach usług).

Wkrótce po objęciu urzędu w 1985 roku przez obecnego dyrektora wykonawczego i redaktora, br. Bernarda Hedmana, br. Davis zaproponował swoje usługi na jeden dzień w tygodniu i odtąd pomaga w pracy wydawniczej i innych dziedzinach służby na terenie Domu Biblijnego i poza nim.

Br. Davis spodziewa się wcześniejszego przejścia na emeryturę z obecnego stanowiska dyrektora Departamentu Produkcji i Projektowania dla Amerykańskiego Instytutu Prawa. On będzie codziennie dojeżdżać ze swojego domu we Filadelfii, gdzie mieszka jego żona oraz jego dwaj synowie, Jan Tomasz i Jozue.

Ponieważ jego obowiązki dotyczą dziedziny składu, komputerowego systemu projektowania i oprzyrządowania jego praca tutaj jest i będzie bardzo cenna, a my serdecznie witamy jego zwiększone uczestnictwo w naszych wysiłkach służby.

□ PT V-VI '99, 45 (681)

**GENERALNA KONWENCJA**

organizowana przez

**Świecki Ruch Misyjny „EPIFANIA”****Sobota, Niedziela, Poniedziałek****14, 15, 16 sierpnia 1999 roku****B I E L C E** (Mołdawia)

Przewodniczący: br. Stepan Łychowicz

Zastępca: br. Dmytro Markowec

**Sobota, 14 sierpnia**

„Dostyc uczniowi, aby był jako mistrz jego,  
a sługa jako pan jego; jeśli gospodarza  
Belzebubem nazywali, czym więcej  
domownicy jego nazywać będą „  
— Mat. 10:25

10<sup>00</sup>-10<sup>10</sup> Nabożeństwo

poranne .....br. Wasyl Pacaraniuk

10<sup>10</sup> - 10<sup>30</sup> Powitanie ..... br. Stepan Łychowicz10<sup>30</sup> - 11<sup>30</sup> Wykład: .....br. Mychajło Hilczuk12<sup>00</sup> - 13<sup>00</sup> Wykład.....br. Michał Łotysz13<sup>00</sup> - 15<sup>00</sup> Przerwa obiadowa15<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup> Wykład: .....br. Hryhorij Parylak16<sup>30</sup> - 17<sup>30</sup> Wykład: .....br. Feliks Kucharz18<sup>00</sup> - 19<sup>00</sup> Pieśni religijne**Niedziela, 15 sierpnia**

„A prosimy was, bracia!... nieskwapliwymi

bądźcie przeciwko wszystkim” — 1 Tes. 5:14

9<sup>00</sup> - 10<sup>30</sup> Zebranie

świadectw ..... br. Anatolij Matjaszczuk

11<sup>00</sup> - 12<sup>00</sup> Wykład.....br. Wacław Szpunar12<sup>30</sup> - 13<sup>30</sup> Wykład: ..... br. Mychajło Roszko13<sup>30</sup> - 15<sup>30</sup> Przerwa obiadowa16<sup>00</sup>-17<sup>30</sup> Odpowiedzi

na pytania .....br. Hryhorij Parylak

18<sup>00</sup> - 19<sup>00</sup> Wykład: .....br. Stepan Łychowicz**Poniedziałek, 16 sierpnia**

„Za wszystko dziękujcie” — 1 Tes. 5:18

9<sup>00</sup> - 9<sup>10</sup> Nabożeństwo

poranne ..... br. Wasyl Pacaraniuk

9<sup>10</sup> - 10<sup>10</sup> Wykład .....br. Dmytro Markowec10<sup>30</sup> - 12<sup>00</sup> Odpowiedzi

na pytania.....br. Michał Łotysz

12<sup>20</sup> - 13<sup>00</sup> Brat Sierjoża — przem. po rumuńsku13<sup>20</sup> - 14<sup>20</sup> Wykład: .....br. Janusz Spadziński14<sup>20</sup> - 14<sup>30</sup> Zakończenie

— uczta miłości . . . br. Stepan Łychowicz

14<sup>30</sup> Obiad*Ew. Mat. 24: 45-46*

***Któryż tedy jest sługa Wierny i roztropny, którego postanowił  
pan jego nad czeladzią swoją, aby im dawał pokarm na czas  
słuszny? Błogosławiony on sługa, któregooby, przyszedłszy Pan  
jego, znalazł tak czyniącego;***

**TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII**

Niezależny Dwumiesięcznik Religijny wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy parazyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

**Wszelkie wpłaty na wydawnictwo** prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 10201244 - 22145 - 270 - 1 - 111.

**Teraźniejsza Prawda** będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.